

## NIKODEM SYLWANOWICZ

---

Kan. Nikodem Sylwanowicz

---

10 lutego 1940 r. zostaliśmy aresztowani przez żołnierzy sowieckich. W tym czasie odwieziono nas z całą rodziną na stację, gdzie zostaliśmy umieszczeni w wagonach towarowych, w których było pełno śniegu i brudu. Ludzi było tak dużo napchanych do wagonów, że brakło miejsca, żeby usiąść. Nasza podróż trwała 20 dni, przez cały ten czas nie dostawaliśmy obiadów ani szklanki ciepłej herbaty, ani kawałka chleba; trudno było uprosić nawet trochę zimnej wody.

Zostaliśmy przywiezieni do północnego Kazachstanu, *obłasti* akmołińskiej. Zostaliśmy tam umieszczeni w ciasnych i zimnych budynkach, gdzie brakło miejsca, by położyć się na odpoczynek. Zostaliśmy tam zatrudnieni do ciężkiej pracy pod ziemią, gdzie dużo naszych, Polaków, zostało kalekami i straciło zdrowie. Żywności brakło, na robotnika dostawaliśmy 500 g chleba, więcej nic.

NKWD spokoju nie dawało nigdy. Nocami sennych, zmęczonych ludzi ciągal na badania, zmuszali nas tam, abyśmy mówili to, co im się chciało. Grozili nam najgorszą karą, nawet i śmiercią.